



Rocznie Rb. 3, dla straży ogniowych—2 rb. 50 k. W Poznańskim—7 mk, w Galicji—8 kor.

Redaktor i Wydawca Bolesław Chomicz. □ □ Kierownik działu technicznego inż. J. Tuliszkowski.

□ □ □ Redaktor przyjmuje osobiście od 9 — 10 godziny codziennie oraz w piątki od 3 — 4 godz. □ □ □

Wychodzi w połowie każdego miesiąca. Cena numeru kop. 30, dla straży ogniowych — kop. 25.

□ □ Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 7. — telefon 60-02. □ □

Nasz Konkurs.

Pragnąc uczynić „PRZEGŁĄD POŻARNICZY“ pismem poczytnym w najszerzych szeregach strażackich i tą drogą połączyć artykuły fachowe z treścią lżejszą, postanowiliśmy, z braku w naszej literaturze utworu literackiego, osnutego na życiu wewnętrznym straży ochotniczych, ogłosić konkurs na nowelę lub opowiadanie na warunkach następujących:

- 1) Treść utworu, pisanego wierszem lub prozą, ma być zaczerpnięta z życia i stosunków ochotniczych straży ogniowych na prowincji z uwzględnieniem ich zadań etycznych i kulturalnych.
- 2) Utwór winien być nie mniejszy nad 2000 wierszy drukowanych.
- 3) Rękopis, czytelnie napisany, powinien być bezimienny i zawierać zamiast podpisu jedynie obrane godło lub pierwsze litery imienia i nazwiska autora. W dołączonej natomiast do rękopisu zapieczętowanej kopercie winien autor podać obok godła swego również i nazwisko z adresem zamieszkania.
- 4) Rękopis z załączeniem nazwiska w kopercie zapieczętowanej, jak wyżej, nadsyłać należy pod adresem p. Bolesława Chomicza do Redakcji „Przeglądu Pożarniczego“ (Warszawa, Krak.-Przedmieście № 7) najpóźniej 15 Kwietnia r. b.
- 5) Za utwór, uznany przez sędziów za najlepszy pod względem treści i formy, *przyznana będzie jedna nagroda w sumie Rb. 150.*
- 6) Utwór nagrodzony przechodzi na własność Redakcji „Przeglądu Pożarniczego“.
- 7) Co do utworów innych, nadesłanych na konkurs i wyróżnionych przez sędziów, Redakcja zastrzega sobie prawo pierwszeństwa nabycia na własność i druku w „Przeglądzie Pożarniczym“.
- 8) Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi najpóźniej dn. 15 maja r. b.
- 9) Skład osobisty sędziów konkursu będzie podany w czasie najbliższym.

W celu dostarczenia Szanownym Czytelnikom naszym lektury powieściowej i opisowej, porozumieliśmy się z Redakcją poczytnego tygodnika ilustrowanego „KRONIKI RODZINNEJ“; możemy wskutek tego zaofiarować naszym prenumeratorom pismo powyższe po cenie niższej, która wynosić będzie: w Warszawie Rb. 4 rocznie, na prowincji Rb. 5 z przesłaniem.

Prospekt „Kroniki Rodzinnej“, dołączony do niniejszego numeru, wyświetli zakres, treść i zadania tego pisma, które zyska, nie wątpimy, licznych przedplatników wśród Czytelników „Przeglądu Pożarniczego“.

Do wszystkich Straży ochotniczych.

Walka z pożarami, którą w pierwszej mierze spełniają straże ogniowe, zwłaszcza ochotnicze, wchodzić winna w zakres zadań społecznych każdego kraju kulturalnego.

Organizacja więc straży ochotniczych, ich fachowe wyszkolenie i sprawność winny spoczywać na pewnym programie jednolitym i nie pozostawać bez inicjatywy ześrodkowanej.

Kraj nasz, lubo posiada już w dobie obecnej poważną liczbę straży ogniowych, wynoszącą przeciętnie dla jednej gubernji przeszło 40, to jednak, wobec rozmiaru klęski ogniowej i nadmiernej palności, wymaga znacznego wzmożenia pracy w tym kierunku.

Granic rozwojowi straży ogniowych postawić niepodobna, osobliwie, gdy się zważy, że istniejące organizacje strażackie są przeważnie w miastach, osadach większych i zakładach przemysłowych.

Cały natomiast obszar prowincji — jakoto osady mniejsze i wsie — pozostają bez opieki ochronnej na wypadek pożaru, ulegając stałym — epidemicznie powtarzającym się — pożarom zbiorowym.

Licząc przeciętnie chociażby po jednej straży na gminę, należałoby określić dla kraju minimum pożądane, sięgające liczby przeszło 1000 organizacji.

Dezyderat taki nie jest w sferze urojeń marzycielskich — dowodem czego są inne kraje ościenne, bynajmniej nie na wyższym szczeblu kultury pozostające. Wystarczy wskazać na Galicję, która, acz pod względem uprzemysłowienia i ludności ustępuje Królestwu, to jednak w stosunku do ilości straży ogniowych, znacznie nas wyprzedziła.

Złożyło się na to niewątpliwie wiele czynników, a przede wszystkim to, że powstawanie i organizacja nowych straży znajdowały tam górną opiekę i poparcie władz krajowych.

Nikt bowiem nie zaprzeczy, że pierwsze kroki w każdej sprawie są najtrudniejsze, że wymagają poza dobrą wolą jednostek i ofiarnością ogółu miejscowego również i zawodowych wiadomości, z braku których najlepsze intencje mogą pójść na marne.

Ten właśnie wniosek najczęściej się uwydatnia przy organizacji straży nowych; — ludzi chętnych nie brak, materialne środki są zazwyczaj zapewnione, lecz na przeszkodzie staje brak jednostek fachowych, które umiałyby całą sprawą pokierować i gromadę adeptów w sformą całość wyćwiczoną przeistoczyć.

Wreszcie, co wynika z natury ludzkiej, pierwszy zapal mija, skupione chęci rozprzegają się i nowa straż, albo prowadzi żywot wegetujący, albo też zamiera całkowicie, pozostawiając okoliczną ludność na pastwę losu i siły własne.

Ostatnimi wszakże laty uczyniono w tym kierunku wiele — dzięki usiłowaniom poważnej naszej Instytucji Krajowej, Centralnego Towarz.

Rolniczego, która, uświadamiając sobie całą sprawę doniosłości straży ogniowych, powołała do życia sekcję pożarnictwa i budownictwa ogniowego, powierzając kierownictwo tego działu wytrawnemu fachowcowi.

Zrobiono więc w tym kierunku wiele, niemal wszystko, co było w mocy i w zakresie instytucji, mającej na celu przede wszystkim podniesienie kultury rolnej w Kraju.

Powstał liczny zastęp nowych straży, które z pierwszych kroków swego istnienia mogły już korzystać z fachowych rad i wskazówek.

Straże jednak dawne pozostają nadal bez spójni fachowej, bez szerszego kierownictwa zawodowego, odczuwając tym sposobem dotkliwie różne braki organizacyjne i nie pozostając na należytych poziomach wymagań współczesnych.

Zjazd Częstochowski i Włocławski, które doznały całkowitego powodzenia, miały na celu sprostać tym brakom, o jakich mówiliśmy wyżej. Urządzenie konkursów popisowych, ćwiczeń, opracowanie jednolitego regulaminu, powzięcie uchwał w wielu sprawach żywotnych, wymiana zdań wśród wybitnych praktyków, poważne pogadanki i referaty były niezawodnie owocnym wynikiem tych Zjazdów.

Zjazdy podobne, mamy nadzieję, będą odbywały się stale w pewnych okresach czasu i bez pożytku dla całej sprawy pożarnictwa krajowego nie pozostaną.

Mają one jednak tę ujemną stronę, że — wskutek trudności organizacyjnych — powtarzają się w zbyt długich okresach i zależne są od wielu czynników zewnętrznych, nie zawsze dających pewność, czy Zjazd taki dojdzie do skutku i czy większy zastęp naszych straży zainteresuje.

Wnioski powyższe stwarzają tym sposobem pilną potrzebę powołania do życia stałej Instytucji Krajowej, której zadaniem byłoby ześrodkować opiekę fachową nad licznymi strażami naszymi, czuwać nad ich sprawnością zawodową, usuwać trudności organizacyjne, lustrować straż istniejące, urządzać popisy i ćwiczenia, prowadzić kursy pożarnictwa, dawać za pomocą stałych instruktorów wyczerpujące rady i wskazówki techniczne, przyczyniać się materialnie do wydawania prac fachowych i wogóle do realizowania całego szeregu kwestji, posiadających dla ochotniczych straży ogniowych pierwszorzędne znaczenie.

Pożytek dla kraju podobnej instytucji nie ulega najmniejszej wątpliwości — zeznaje to wielkość naszych straży i jedynie trudne warunki naszego bytowania stały dotychczas na przeszkodzie do utworzenia takiej instytucji.

W lutym jednak roku ubiegłego Cesarskie Tow. Pożarnicze, pragnąc rozszerzyć swe zadania w drodze powołania do życia szeregu Oddziałów miejscowych, wystosowało umotywowaną odezwę do wszystkich straży ochotniczych kraju naszego z przesłaniem jednoczesnym projektu dla Oddziałów miejscowych i propozycją poczynienia nad nim swych uwag. Sprawa ta jest dostatecznie znana naszym czytelnikom — nie będziemy więc nad nią rozwodzili się bliżej, nadmienimy tylko, że wybitniejsze straż porobiły swe uwagi i przesłały opinię do Petersburga, gdzie tym sposobem zebrano obfity materiał dla dalszej akcji.

W powyższej odezwie okólnikowej proponowano nadto każdej straży wybrać spośród siebie członka delegata na ogólny Zjazd Krajowy w celu ostatecznego omówienia poruszonej sprawy.

W tej więc fazie przedwstępnej spoczywa akcja dotychczasowa, narazie bez pozytywnych rezultatów.

Nasuwa się mimowoli pytanie, czy należy pozostawić sprawę zainicjowaną jej własnemu biegowi, czy też odwrotnie — posunąć naprzód kroki rozpoczęte i sprawę dla kraju z pożytkiem rozwiązać.

Pesymiści, czyli jednostki pragnące dopatrywać się jedynie stron ujemnych w każdej sprawie, będą starali się w argumentacji swej wytykać jeno braki, nie podnosząc tych doniosłych i owocnych wyników, jakie przynieść może pożarnictwu krajowemu stworzenie Oddziału miejscowego, jako prawie samodzielnej instytucji w zakresie potrzeb i organizacji naszych straży ochotniczych.

Natomiast, zdaniem piszącego te słowa, należy przy rozważaniu każdej sprawy, by nie pozostawać jednostronnym, brać pod uwagę — i to przedewszystkiem — cechy dodatnie i pożytek, jaki wypłynąć może przy realizacji projektu.

Przy bliższem zastanowieniu się nad sprawą poruszoną, niepodobna nie przyjść do wniosku, że cechy ujemne, które się nasuwają przy analizie projektu, zmniejszają wobec doniosłości pozytywnej dla życia i organizacji naszych straży ogniowych z chwilą utworzenia Oddziału.

To też poruszenie sprawy, spoczywającej w letargu, uważamy za rzecz niezmiernie ważną, pilną, lecz wymagającą bliższego rozważenia w gronie osób biegłych i z pożarnictwem krajowem należycie obeznanych.

Wzmiankowana odezwa okólnikowa Petersburskiego Tow.

Pożarniczego ułatwia w stopniu znacznym dalszą akcję — przewiduje bowiem potrzebę Zjazdu ogólnokrajowego z udziałem delegatów straży ochotniczych celem szczegółowego omówienia całej sprawy.

Nie przesądzając, jaki obrót weźmie akcja zapoczątkowana, uważamy za potrzebne na tem miejscu zaznaczyć, że zwołanie w sprawie powyższej ogólnokrajowego Zjazdu delegatów straży ochotniczych należy uważać za nader wskazane i pilne, tem bardziej, że Zjazd taki można byłoby połączyć z pogadankami fachowcami i omówieniem treściwszem szeregu kwestji łącznych.

Nadto zwołanie takiego Zjazdu w Warszawie przyczyniłoby się znacznie do popularyzacji wśród społeczeństwa zadań i potrzeb pożarnictwa krajowego, którem dotychczas i prasa i ogół nasz mało się interesują.

Kończąc uwagi nasze i pozostawiając sobie możliwość dalszego wypowiadania się, prosimy Sz. Sz. Czytelników o nadsyłanie swych opinii i zdań fachowych w celu wszechstronnego wyświeślenia poruszonej sprawy na szpaltach „Przeglądu Pożarniczego“.

B. Bohusz.

Pragnąc ostatecznie unormować ilość nakładu „Przeglądu Pożarniczego“, prosimy uprzejmie Sz. Sz. Czytelników naszych o rychłe nadesłanie opłaty prenumeracyjnej.

Zalegającym w opłacie wstrzymamy wysyłanie dalszych № № „Przeglądu“.

Wywiady na pożarach.

W znacznej większości naszych straży ogniowych niema instrukcji i ścisłych przepisów, któreby określały, jak mają postępować korpusy i oddziały strażackie po przybyciu do pożaru, co mają czynić strażacy, którzy się znajdują przy ogniu wcześniej przed swoim taborem i t. p.

Najczęściej jest ogromna rozbieżność w działaniu. Bez planu, bez komendy, bez należytego



Wiejska straż ogniowa w Mochowie pod Sierpcem, gub. Płockiej ze swym organizatorem ks. dr. Wacławem Gieryszewskim.

porządku każdy działa na swoją rękę, albo biega nieraz beładnie dokoła ognia i rzuca się bezcelowo, albo chwytą się to tej, to innej roboty i porzuca ją nie dokończywszy.

Szczególnie zaś młodzi niedoświadczeni strażacy, mało jeszcze z ogniem obyci, przez nadmiar energii i ochoty, miast nieść skuteczną pomoc, szkodzą nawet często akcji ogólnej.

Taki rozgorączkowany „samodzielny ratownik“ np. chwytą za bosak i, zdzierając z płonącej strzechy słomę, wstrząsa wiązaniem dachowem, z którego wyrwa się moc lotnego ognia, główni, płonących snopków i iskier; te, lecąc na budynki stojące pod wiatr, zapalają je i tem rozszerzają pożar.

Drugi znów wali bez potrzeby toporem w okno, rozbija drzwi i powoduje tem silny ciąg. Przez dostęp świeżego powietrza płomień się powiększa i wybucha nieraz ze zdwojoną siłą.

Jak przybędzie tabor straży do pożaru, to dowódcy oddziałowi i dziesiętnicy biorą się do roboty, nie czekając najczęściej rozkazu naczelnika; każdy na swoją rękę wydaje rozporządzenia;

ustawiają sikawki, drabiny bez planu, bez obmyślenia całej akcji, posyłają toporników nie tam, gdzie zachodzi istotna potrzeba, szukają często bezzadanie zbiorników wody i t. d.

Komendant straży ma wtedy robotę nielada, bo dla przeprowadzenia planu akcji ratunkowej, powziętego przez siebie, zmuszony jest przenosić sikawki na inne stanowisko, przesuwac plutony i całe oddziały, prostować popełnione błędy i nadawać pewną celowość i porządek poprzedniej dorywczej, chaotycznej roboty.

Wiele to czasu i energii napróżno wtedy się zużywa; wtedy właśnie, kiedy każda chwila jest droga, kiedy rozszalały żywioł wymaga szybkości, stanowczej akcji.

Zmiana stanowiska sikawki nie jest rzeczą tak łatwą, bo tu trzeba odkręcić, zebrać lub zwinąć węze, wyjąć drążki, przenieść lub przewieźć sikawkę po trudnej nieraz do przebycia drodze, rozwinąć znowu linję węzową, obracać nowe stanowiska prądowników, utorować drogę dla beczek. Wypada nieraz, zmienić cały porządek dostawy wody.

Odwolywanie toporników, przesuwanie oddziałów i wszelkie tego rodzaju zmiany bardzo niekorzystnie odbijają się nie tylko na skuteczności samego ratunku i obrony, ale i *demoralizująco oddziaływają na członków straży, osłabiają ducha, odbierają energję*, a co najgorsza narażają korpus i sztab strażacki na krytykę publiczności, wzbudzają w mieszkańcach nieufność, co się potem odbija na składkach i zapomogach, oraz na stosunkach wogóle.

Dlatego też poruszamy tę słabą stronę bardzo wielu naszych organizacji i postaramy się naszkicować materiał do opracowania odpowiedniej instrukcji, tak dla pojedynczych członków straży, przybyłych wcześniej do pożaru, jak i dla tych, którzy przyjeżdżają do ognia wraz z taborami.

Egzystują w niektórych strażach luźne przepisy o zachowaniu się strażaków, którym się udało prędko dopaść do ognia przed przybyciem taboru, tylko i dlatego w krótkości o nich tu pomówimy.

Pierwszą czynnością takiego strażaka jest dowiedzieć się, czy niema w gorejącym budynku ludzi, w palącej się oborze, stajni — zwierząt.

Jeżeli czuje się, on na siłach, to sam lub, gdy nadbiegło paru kolegów, to z ich pomocą przystępuje do akcji ratunkowej. Jeżeli wśród lamentujących i rozpaczonych sąsiadów, mieszkańców miejscowych znajdują się ludzie, którzy głowy nie stracili i są pewni, to w braku strażaków z nich należy zorganizować pomoc i ratunek.

O samem ratowaniu pomówimy obszernie w osobnym artykule.

Nie mniej ważną czynnością jest **zbadać teren pożaru.**

Wcześniej przybyły strażak powinien okrążyć szybko dokoła miejsce pożaru i dobrze wypatrzyć, jakie budynki są zagrożone, czem kryte, w którym kierunku wieje wiatr, czy są w tej stronie łatwopalne dachy, czy nie zagraża im lotny ogień. Powinien on zdać sobie sprawę z natury i rozmiarów ognia. *Dotrzeć o nie to jest możliwe, jaknajbliżej ogniska pożaru i zbadać, co się pali najwięcej, co podsyca ogień.*

Należy przeczornie pozamykać wszystkie dostepne otwory, jak drzwi, okna, lufki, wywietrzniki i przez to zmniejszyć dopływ powietrza do ognia, co może nieraz znacznie przyczynić się do osłabienia siły ognia. Przez takie prowizoryczne, nieznaczne, zda się, środki płomień zostaje jakby umiejscowiony, palenie się już jest powolne i straż przybyła z taborami ma wtedy łatwiejsze zadanie.

Obowiązkiem strażaków, którzy pierwsi stawili się do ognia, jeżeli nie ma straż wynotowanych źródeł wody, jest dowiedzieć się od miejscowych ludzi o zbiornikach wody, o znajdujących się niedaleko studniach, hydrantach od wodociągu, o pobliskich stawach i sadzawkach. zbadać dostęp do ich brzegów.

Przed przybyciem taboru strażacy powinni porozwierać bramy płonącej posesji, rozebrać, jak zachodzi potrzeba, płoty, oczyścić drogę i wogóle postarać się, aby dojazd do ognia dla taboru był wolny i wygodny.

Po ukazaniu się starszyny, komendanta straży, czy też którego z dowódców oddziałowych lub pomocnika, natychmiast strażacy, przybyli wcześniej, zdają jemu raport, zawierający w krótkich, treściwych wyrazach ich spostrzeżenia i dane co do siły, rozmiarów ognia, kierunku wiatru, co do zagrożonych budynków, o zbiornikach wody i t. p. Późem każdy przyłącza się do swego oddziału i podlega rozkazom swego bezpośredniego naczelnika.

Wcześniej zjawiają się u ognia strażacy najwięcej w miastach, wsiach i osadach, posiadających własne organizacje ochotnicze, których członkowie mieszkają w różnych dzielnicach. Na pożary zaś osad i miasteczek, pozbawionych straży, oddziały strażackie z sąsiednich miejscowości przybywają na ratunek razem z taborami.

Wtedy komendant czy dowódca straży nie ma zwykle żadnych bliższych danych o rozmiarach ognia, o budowlach zagrożonych, o wodzie i t. p.

W takich wypadkach właśnie niezbędne są **wywiady.**

Po przybyciu do pożaru taboru komendant daje rozkaz „stój!”

Tabor cały zatrzymuje się w pewnej odległości od palących się budynków, *strażacy natychmiast zeskakują z wozów, sikawek, beczek i stają oddziałami i plutonami w ordynku, czekając rozkazów w gotowości i w zupełnem milczeniu, mając swe narzędzia w pogotowiu.*

Dowodzący korpusem posyła pomocnika swego lub paru *dzelniejszych, doświadczonych i roztropnych strażaków na wywiady*, a często i sam udaje się na zwiady.

Te trzeba prowadzić z możliwą szybkością, rozważą i przytomnością umysłu.

Podczas dużych pożarów, obejmujących większą przestrzeń, dla wygrania na czasie, którego każda minuta jest nieraz drogą, posyła się wywiadowców jednocześnie do kilku miejsc.

Jedni obiegają pożar dokoła, notując dane o budynkach zagrożonych, o kierunku wiatru, o dostępie do gorejących budowli, o przeszkodach. Drudzy starają się dotrzeć do ogniska pożaru, do centrum ognia, zbliżyć się do przedmiotów najwięcej rozżarzonych, podsycających cały pożar. Inni znów (naczelnik lub dziesiętnik toporników) wpadają do

palących się budowli w poszukiwaniu pozostających tam osób, rozpytują o nich mieszkańców, a w wypadkach, kiedy życie ludzkie jest zagrożone, zarządzają natychmiastową akcją ratunkową.

Oprócz tej najważniejszej czynności niezmiernie *doniosłe, decydujące nieraz znaczenie ma wiadomość, którego cel jest przekonać się o sile ognia, o przestrzeni przezeń zajętej, o kierunku płomieni i t. d.*

Dotrzeć jaknajbliżej do ogniska pożaru nie jest rzeczą łatwą; połączone to jest z niebezpieczeństwem, a często z wielkim trudem dla wywiadowcy. To też należy przedsięwziąć wtedy wszelkie ostrożności i zabezpieczyć sobie przedewszystkiem drogę powrotną.

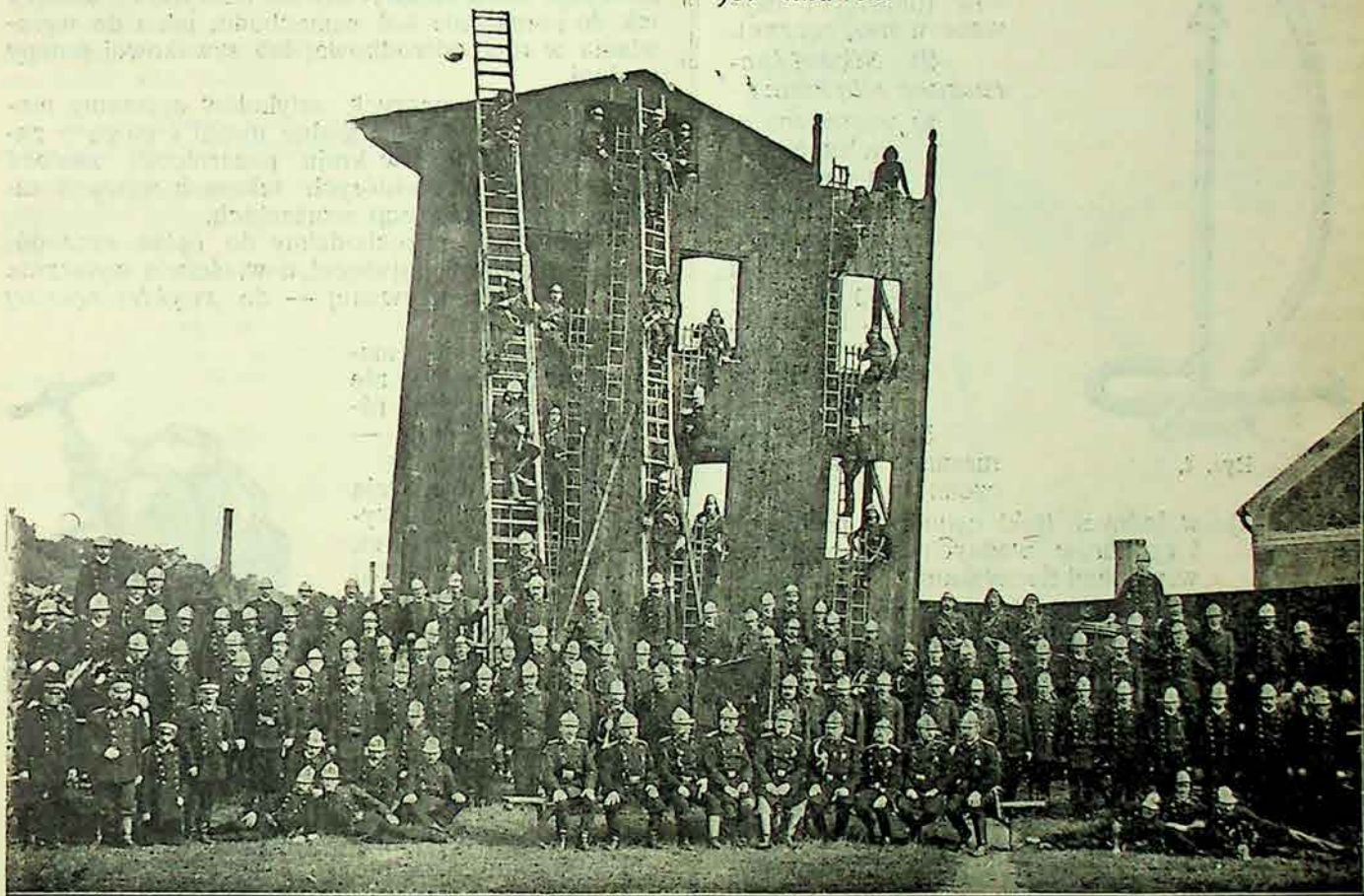
(d. c. n.)

inż. J. Tuliszkowski.

Teraźniejsze sikawki znacznie się różnią od tego pierwowzoru.

Przedstawiają one bardzo wiele różnorodnych typów mniej lub więcej skomplikowanych, poruszanych siłą nie tylko ludzką, ale silnikami parowymi, benzynowymi i elektrycznością; przyczem w najnowszych maszynach ssanie wody i jej wyrzucanie odbywa się nie za pomocą tłoku, lecz przez zastosowanie siły odśrodkowej szybko obracających się skrzydełek pompy (centryfugalnej) lub przez wirowanie walca z ruchomymi suwakami. W gazowych znowu sikawkach woda bywa wyrzucana przez silne prężenie się gazu, t. zw. kwasu węglowego.

Chociaż strażę nasze najwięcej obchodzi sikawka ręczna, jednak zanim przystąpimy do szczegółowego jej opisanie, damy ogólny obraz ugrupowania i podziału różnych systemów i rodzajów sikawek.



OCHOTNICZA STRAŻ OGNIOWA W TOMASZOWIE. Bliższe szczegóły co do rozwoju i stanu obecnego straży podamy w jednym z numerów najbliższych „Przeglądu” z chwilą otrzymania odnośnych wiadomości. —

Na dobie

(Ciąg dalszy)

Najważniejsze narzędzie ogniowe — sikawka.

W poprzednim numerze przedstawiona została sikawka pierwotna; na takiej bowiem łatwiej jest pokazać działanie jej i drogę, jaką woda przepływa od wejścia przez otwór ssącej rury aż do wyjścia przez pyszczek prądownicy.

Bo przecież każdy członek straży miłujący pożarnictwo winien wiedzieć, że poza jego zwykłą ręczną maszyną są na świecie sikawki daleko lepsze, skuteczniej działające na ogień, niepotrzebujące tylu wysiłków i rąk ludzkich.

Straże większe, szczególnie miejskie i fabryczne, winny stale dążyć do uzupełniania i ulepszania swych taborów, a zamiast ciężkich drogich ręcznych 5—6-calowych sikawek nabywać sikawki wprawiane w ruch silnikami, tembardziej że ostatnimi czasy zaczęto wyrabiać maszyny niedużego kalibru, lżejsze, łatwe do obsługi i stosunkowo niedrogie.

Podział i ugrupowanie sikawek zależne jest od konstrukcji maszyn, od siły napędowej i od sposobu ich przewożenia.

A. Według konstrukcji swej sikawki dzieli się na:

- 1) *Sikawki tłokowe:*
 - a) z cylindrami pojedynczo działającymi.
 - b) z cylindrami podwójnie działającymi.
- 2) *Sikawki odśrodkowe* (centryfugalne).
- 3) *Sikawki suwakowe* (z niemiecką „Rundlaufpumpen“).

B. Zależnie od siły napędowej sikawki bywają:

- 1) *Zwykłe, wprawiane w ruch ludzką siłą* (najwięcej używane u nas, ręczne).
- 2) *Sikawki poruszane siłą koni:*

- a) wprawiane w ruch zapomocą kieratu.
- b) wprawiane w ruch zapomocą deptaku (wynalazek ks. Lwowa, prezesa Ces. Tow. Straży Ogn.)

- 3) *Parowe, poruszane parą, przy czym:*

- a) w jednych tłoki cylindrów parowych i cylindrów wodnych są sprzężone wspólnymi tłoczkami.
- b) w drugich tłoki wodne poruszane są przez wał, który obraca tłoki parowe.

Parowe sikawki bywają jedno-, dwu- i trzy-cylindrowe.

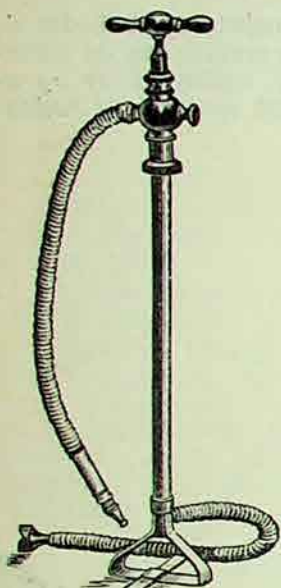
4) *Benzynowe* (spirytusowe, naftowe): w tych spalinowe silniki działają wybuchem mieszaniny przy benzynie i powietrza i przenoszą siłę na wał, z którym są sprzężone wodne pompy tej lub innej konstrukcji.

5) *Elektryczne*, których silniki elektrycznie są zasilane:

- a) prądem brany bezpośrednio od przewodników (drutów) tramwajowych lub od oświetlenia elektrycznego.
- b) prądem z baterji akumulatorów, znajdujących się przy sikawce.

6) *Gazowe sikawki:*

- a) ręczne, obsługiwane przez jednego człowieka (Extintory, Rapid, Minimax, Eureka i inne).
- b) większe, składające się z żelaznej beczki pełnej wody, na którą działa ciśnienie kwasu węglowego, wpuszczanego do beczki ze specjalnych butli stalowych, przechowywujących kwas węglowy w stanie płynnym.



Rys. 4.

C. Sposoby przewożenia sikawek bywają różne.

- 1) *Ręczne wózki dwukołowe* (bardzo praktyczne) do przewożenia do pobliskich pożarów.
- 2) *Wozy do zaprzęgu koni:*
 - a) czterokołowe, najczęściej używane;
 - b) dwukołowe (wysoko niepraktyczne).
- 3) *Samochody:*
 - a) poruszane parą;
 - b) poruszane benzyną;
 - c) poruszane elektrycznością;
 - d) elektro-benzynowe.

Z tych wszystkich typów sikawek, oprócz ręcznych tłokowych, najwięcej są w użyciu sikawki parowe przewożone końmi.

W ostatnich czasach konia zastępują coraz to więcej samochody, a ciężką maszynę parową z dużym kotłem, potrzebującym sporego zapasu paliwa, zastępuje silnik elektryczny lub benzynowy, służący tak do poruszania kół samochodu, jak i do wprawiania w ruch odśrodkowej lub suwakowej pompy wodnej.

Na końcu naszych artykułów opiszemy niektóre z tych maszyn, godne uwagi i mogące zarazem z rozwojem w kraju pożarnictwa znaleźć zastosowanie w niektórych taborach naszych zaawansowanych instytucji strażackich.

Teraz zaś przechodzimy do opisu szczegółowego maszyny najwięcej, a właściwie wyłącznie prawie u nas używanej — do zwykłej ręcznej sikawki.

Żadna bodaj maszyna w technice nie ma tylu rozmaitych i różnej budowy typów — jak sikawka ręczna.

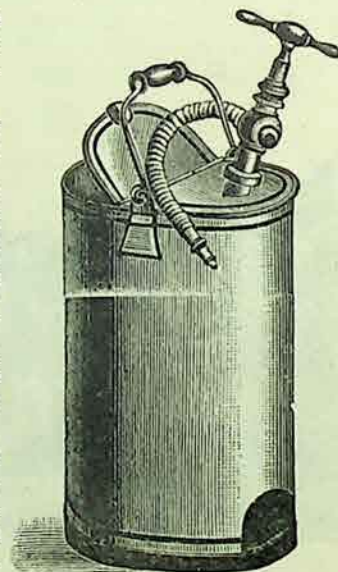
Sikawki te bywają różnej wielkości i wydajności, różnych form, różnorodnej konstrukcji zaworów (wentyli, klap) i ich rozmieszczenia; różnią się one sposobem zamocowania ich na wozach; miewiają skrzynie, a nawet bywają przytwierdzane na beczkach i t. d. i t. d.

Pierwsza sikawka ukazała się w XV stuleciu w Norymberdze; potem w XVI wieku (w 1518 r.) rada miasta Augsburga zamówiła sikawkę dla obrony miasta.

Z początku sikawki były bardzo pierwotne, drewniane, z jednym ręcznym cylindrem, podobnym do popularnego narzędzia lekarskiego, stosowanego dla chorych na żołądek, tylko trochę większym. Później cylinder umieszczono w skrzyni; tę postawiono na kółkach.

Już w XVII stuleciu zaczęto używać do sikawki rury ssącej, a wynalazek powietrznika w XVIII stuleciu znacznie posunął naprzód budowę sikawek.

Chociaż są pewne dane, że w Holandji zaczęto stosować węże tłoczące jeszcze w koń-



Rys. 5.

cu XVII wieku, jednak one jakoś nie przyjęły się zrazu, a używana była stale do kierowania prądem rura skrętna z pyszczkiem.

Nawet teraz jeszcze spotykamy tego rodzaju urządzenie w sikawkach starych, butwiejących w szopach przy magistratach.

Dopiero weszłam stuleciu wodę z sikawek doprowadzano do ognia przez węże skórzan.

W miarę rozwoju techniki zaczęto ulepszać sikawkę, czynić ją coraz to sprawniejszą, dążąc do zmniejszenia wagi, powiększenia wytrzymałości, do ułatwienia dostępu do zaworów.

Nad temi ulepszeniami pracowało i pracuje wielu działaczy strażackich i techników w różnych stronach, w większych fabrykach i warsztatach.

Stąd ta różnorodność i mnogość odmian konstrukcji, form i wielkości sikawek.

Postaramy się odpowiednio zgrupować, przedstawić sobie całokształt i podział wszystkich tych sikawek, których tłoki są poruszane siłą ludzką.

A. Stosownie do wielkości i do sposobu, sikawki przeważnie dzielą się na:

1) *Mniejsze — podręczne:* t. zw. hydronetki, hydropulty i szczudłowe (pachowe) sikawki.

2) *Średniej wielkości — ręczne przenośne:* z jednym i dwoma cylindrami od 2 1/2 — 5 cali (60 m/m — 130 m/m).

3) *Większe — na stałe zamocowane do wozu:* od 4—6 cali (100 m/m — 150 m/m) średnicy cylindrów.

4) *Duże — hydrofony* o 6—8 cal (150—200 m/m) średnicy cylindrów, do napełniania beczek wodą służące.

B. Co do budowy swej sikawki bywają:

1) *Tłoczące ze skrzynią wodną* (przeznaczane).

2) *Ssąco-tłoczące ze skrzynią wodną* (ciężkie, niepraktyczne).

3) *Ssąco-tłoczące—bez skrzyni* (najwięcej używane)

C. Stosownie do formy zaworów (wentyli) sikawki bywają:

1) *Z zaworami klapkowymi:*
 a) skózanymi,
 b) gumowymi,
 c) mosiężnymi } (niepraktyczne).

2) *Z zaworami kulistymi gumowymi.*

3) *Z zaworami stożkowymi mosiężnymi.*

4) *Ulepszone, z zaworami mosiężnymi stożkowymi i z półkulistymi gumowymi.*

Sikawki podręczne.

Służą one do drobnych ogni, do gaszenia pożaru w zarodku; szczególnie się nadają do wewnętrznych pożarów.

Konstrukcja ich jest prosta.

Rura mosiężna o średnicy od 1 1/2 — 2 1/2 cali zaopatrzona jest w szczelnie dopasowany tłoczek z rączką na drążku tłokowym.

W denku cylindra, wlotowaniem w pobliżu dolnego końca jego, oraz w tłoczku są okrągłe otwory, zamykane każdy klapką mosiężną lub kulką, która tu gra rolę zaworu (wentyla). Zawór w denku jest ssący i zamyka otwór z góry, zaś kulka umieszczona w tłoku jest zaworem tłoczącym i zamyka otwór z góry lub z dołu, zależnie od konstrukcji.

W dolnym końcu cylindra jest przymocowany do nasadu ssącego, znajdującego się pod denkiem z boku, parostopowy spiralny wąż ssący z siateczką.

U górnego końca cylindra przymocowany jest tak samo wąż tłoczący spiralny, zakończony pyszczkiem (rys. 4).



Rys. 6.

U spodu cylinder ma żelazne strzemie, w które wkłada się nogę i przyciska się do podłogi; wtedy cylinder jest nieruchomy i łatwiej jest przez to pompować wodę.

Jedną ręką trzyma się wąż tłoczący, kierując strumieniem na ogień, a drugą pompuje się, poruszając tłoczek pionowo.

Jest to właśnie tak zwany **hydropult**.

W nowszych hydronetkach cylinder u góry jest cokolwiek rozszerzony, w formie gruszki, a drążek tłokowy zrobiony jest z nieco węższej od cylindra rurki mosiężnej. Przez to powiększa się przestrzeń wypełniana wodą; ta, ściskając znajdujące się u góry w gruszce powietrze, wychodzi, dzięki prężności jego, równiejszym strumieniem, jak w sikawce z powietrznikiem.

Hydronetka *) jest podobna z budowy swej do hydropultu, a różni się tem, że nie ma węża ssącego, cylinder zaś jest wstawiony do blaszanego wiadra z rączką i pokrywą i ssie wodę wprost z niego (rys. 5).

Hydropult dla straży jest praktyczniejszy od hydronetki, jako lżejszy i zajmujący mniej miejsca; a do użycia hydropultu w każdym domu zawsze się znajdzie wiadro, kubel, misa i inne kuchenne naczynie. Wreszcie straż każda ma w taborze swym parcie kubelki i żelazne wiadra.

Sikawka szczudłowa (pachowa) jest to nieduży cylinder 2 — 3 c. średnicy, przytwierdzony do drążka żelaznego, sięgającego pod pachę, ze szczudłową poduszką u góry, na której człowiek działający taką sikawką opiera się prawem ramieniem a, przyciskając dolny koniec szczudła do ziemi, ułatwia sobie pompowanie.

Tak samo, jak i przy hydropulcie, sitko węża ssącego wkłada się do wody w kubie i prawą ręką pompuje się, a lewą kieruje się prądem bijącym przez pyszczek krótkiego gumowego węża tłoczącego (ryr. 6).

Pompowanie w szczudłowej sikawce jest ułatwione przez zastosowanie do niej małej dźwigni, do której zamocowany jest dźwignik tłokowy.

Sikawki podręczne oddają wogóle duże usługi przy niedużym wewnętrznym pożarze lub przy dogaszaniu zbitego już i umiejscowionego ognia, kiedy strumień silny większej sikawki bywa zbyt ciężki, a nawet przez swoją obfitość może poczynić pewne szkody w umeblowaniu i w towarach.

Małym wtedy strzykaniem, cienkim strumieniem wody przy zwrotnym, lekkim węz hydro-netki lub szczudłowej sikawki można lepiej i szybciej dogaszać pelzające po ścianach, suficie i przepalonej podłodze płomyki i bez dużego zamoczenia towarów i mebli skutecznie je bronić.

Każdy tabor straży ogniowej powinien być zaopatrzony w 1 — 2 hydropulty lub pachowe siłkawkę.

Podstawą jednak działania każdej strażnicy i podwaliną jej taboru są przeważnie średniej wielkości sikawki II grupy, najwięcej opisu więc im poświęcimy, zaczynając pogadankę o nich w następnym numerze.

Inż. I. Tuliszkowski.

.....

Podane w № 1 „Przeglądu“ Zadanie z taktyki pożarnej obudziło słuszne zainteresowanie wśród czytelników naszych, czego dowodem są nadesłane wielu rozwiązań. Zadania takie będziemy stale umieszczali. W jednym z numerów najbliższych podamy zadanie więcej skomplikowane, przedstawiające zakres i warunki akcji ratunkowej przy gaszeniu zakładu przemysłowego.

Prosimy uprzejmie wszystkich Sz. Sz. Czytelników naszych, interesujących się tego rodzaju zadaniami taktycznymi, o nadsyłanie swych rozwiązań.

Ostateczny termin nadsyłania rozwiązań zadania pierwszego upływu 5 lutego, poczem w najbliższym numerze „Przeglądu“ podamy wynik ostateczny oceny krytycznej.

*) Choć nazwy są różne: czasami hydropultem nazywają hydronetkę i odwrotnie.

Uchwały

w sprawie wiejskiego budownictwa ogniotrwałego.

Na skutek odezwy, którą wystosowały do niektórych okręgowych towarzystw rolniczych komisje włościańskie w dniu 30 sierpnia r. b. w Centralnem Towarzystwie Rolniczem pod przewodnictwem p. St. Leśniowskiego odbyła się narada, na którą byli proszeni przedstawiciele wszystkich okręgowych towarzystw rolniczych oraz specjaliści, ^(*) w sprawie budowlí wiejskich ogniotrwałych, jak również w sprawie materiałów ogniotrwałych, odpornych na ogień.

Opinię, wydaną przez uczestników narady, podajemy
niżej.

a) *Na ściany budynków mieszkalnych* materiałem dobrym jest cegła palona; w miejscowościach bogatych w dobry piasek — również dobre są t. zw. pustaki t. j. bloki betonowe puste w środku; w miejscowościach zaś obfitujących w glinę ściany można budować z cegły surowki większych rozmiarów, lub ubijać z gliny, ale wtedy powierzchnia ich winna być wyszabrowana i wytylnkowana.

b) *Dachy* domów mieszkalnych winny być pokrywane w pierwszym rzędzie dachówką paloną z gliny i cementową, a tam, gdzie o to pokrycie trudno, można stosować ruberoid, tekturę smółcową t. zw. papę i inne pokrycia t. zw. twarde.

c) *Ściany* w budynku dla inwentarza mogą być z pustaków 12-calowych, ubijane z piasku i wapna, z gliny, oraz z wapniaka i kamienia polnego.

d) *Dachy* należy kryć na tych budynkach dachówką, ruberoidem, tekturą smołowcową. Polecenia godne są dachy bez powaly, w których krokwie są podbite siatką zewnątrz z metalu ciągnionego i wytynkowane zaprawą piaskowo-cementową.

e) *Stodoły* mogą być drewniane z desek lub „opólów“, w słupy murowane lub nawet drewniane, natomiast dach ma posiadać twarde pokrycie.

Odległość stodoły od najbliższego budynku winna być
najmniej 20 łokci.

Odległość między najbliższymi budynkami 2-ch osad sąsiednich winna wynosić najmniej 12 łokci.

Bardzo pożytecznym (w przylegających budynkach) może być brandmur.

Ceny:

Dom mieszkalny włościan, z cegły, kryty dach. Rb. 1500—2500

" " " " pustaków " " 1200—2000

„piasku i wap.	700—1500
----------------	----------

Budynki inwentarzowe należy cenić na $\frac{1}{2}$ — $\frac{2}{3}$ wartości domu mieszkalnego.

Stodole	500—1000
-------------------	----------

W celu ułatwienia włościanom wnoszenia racjonalnych budowli pożądanym jest sporządzenie przez specjalistów kilku racjonalnych normalnych planów tak domów mieszkalnych jak i budynków gospodarskich różnych wielkości i o różnym rozkładzie, zależnie od ilości posiadanej ziemi, od ilości inwentarza, od środków materialnych i innych warunków miejscowych.

Plany te wraz z kosztorysami należałoby odbić w znacznej ilości egzemplarzy i tanio sprzedawać lub rozdawać darmo budującym się włościanom.

Pożądanym jest nauczanie mieszkańców o sposobach wznoszenia budynków, o przygotowywaniu ogniotrwałych materiałów budowlanych, nauczanie przez majstrów-instruktorów; oraz konieczną jest kontrola robót przy wznoszeniu budynków.

Towarzystwa i kółka rolnicze mogłyby w tych pracach okazać ludności wielką pomoc.

**) Udział w naradach brali również: A. Świętochowski, dyr. Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia, inż. J. Tuliszkowski, kierownik działu technicznego w „Przeglądzie Pożarniczym“, oraz B. Chomicz, redaktor tegoż pisma.

Projekt „Regulaminu“, podany w numerze niniejszym, poleciłmy wydrukować w osobnej odbitce w celu dostarczenia go w większej ilości członkom straży poszczególnych. Regulamin ten, jako podstawowy czynnik organizacyjny każdej straży ochotniczej, winien znajdować się w większej ilości egzemplarzy w szeregach poszczególnych straży.

Cena pojedynczego egzemplarza z przesłaniem dla prenumeratorów „Przeglądu“ — kop. 12, dla innych zaś — kop. 20.

Należność należy przysłać do Administracji „Przeglądu“ markami lub też przekazem.

„Protokół Zjazdu Włocławskiego“ na którym poruszono wiele pilnych i żywotnych spraw, dotyczących pożarnictwa krajowego, poleciłmy również wydrukować w odbitce osobnej. Cena jednego egzemplarza tej odbitki wraz z kosztami przesłania — wynosi dla prenumeratorów naszych — 7 kop.

Kronika bieżąca.

— **Nowe straże.** We wsi Duplice Duże, w gminie Jeziorna, w pow. łowickim, powstało na mocy pozwolenia gubernatora warszawskiego Tow. straży ogniowej ochotniczej.

— W m. Baniocha, pow. grójeckiego, dzięki zabiegom p. W. Wilczyńskiego, założono nową straż ogniową.

POŻARY.

— W dobrach Wielkowola, w pow. opoczyńskim, u sędziego gminnego, p. Jana Wielowiejskiego, z niewiadomej przyczyny, w stodole, pełnej owsa i pszenicy, wynikił w połowie grudnia pożar, który strawił doszczętnie budynek ze zbożem, wartości 8,000 rb. Uszkodzeniu uległa lokomobila. Podejrzewają podpalenie przez zemstę. Na ratunek pospieszili strażnicy żarnowska i białaczewska.

— **Pożar fabryki.** 19 grudnia o godz. 9-ej wiecz. wybuchł pożar we wsi Targówek, tuż pod Warszawą, w posesji Mana. Jaskrawa łuna zaalarmowała strażę ogniową warszawską, z których na pomoc pospieszili 3 oddziały. Okazało się, że ogień powstał w oddziale maszyn fabryki posadzek Fiszmana. Kiedy przybyła straż ogniowa, płomienie ogarnęły już dach i w ogniu niebawem stanął cały budynek fabryczny. Czynny był tylko oddział praski, który dzięki energicznemu ratunkowi, dopiero po godzinie ogień umiejscowił. Spalił się dach na całej przestrzeni i oddział maszyn, gdzie uległa zniszczeniu główna maszyna parowa. Ocalał tylko parter z mieszkaniem właściciela fabryki. Straty wynoszą kilka tysięcy rubli. Straż powróciła dopiero o godz. 12 i pół po północy do miasta.

— **Wybuch benzyny.** 19-go grudnia w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej № 129 w kantorze domu handlowego p. f. „Maks Cederbaum“ służący, zapalając w przedpokoju maszynkę benzynową, spowodował wybuch benzyny, który wywołał popłoch wśród pracowników kantorowych. Ogień ugaszono bez pomocy straży ogniowej.

— **Pożar fabryki.** 25 Grudnia o godz. 4½, po południu za cmentarzem powązkowskim w Warszawie na placu, zwanym dawniej „Nędza“, z niewiadomej przyczyny powstał pożar w fabryce wyrobów celuloidowych p. f. „Goldman Marmetier i Sp.“. Wobec nagromadzenia w fabryce w znacznej ilości materiału łatwopalnego i wybuchowego, płomienie szybko ogarnęły niemal cały zakład, który wypełnił gęsty, duszący dym. Robotnicy ocalili się jedynie dzięki szybkiemu opuszczeniu fabryki przez tylne wyjście. Pies właściciela, który chciał wybiec przez drzwi frontowe, zginął w płomieniach. Ogień ugasił 1 oddział straży. Straty w maszynach i towarach wynoszą kilka tysięcy rubli. Fabryka nie była ubezpieczona. Współwła-

ściciel fabryki, p. Marmetier, uległ bolesnemu oparzeniu twarzy i ręki.

— **Pożar na kolei.** 4 Stycznia około g. 6 m. 15 rano w zabudowaniach kolei W.-Wied. w Alejach Jerozolimskich naprzeciwko ul. Teodora, wybuchł pożar w murywanym parterowym budynku, w którym z odpadków naftowych wyrabiano gaz do oświetlania wagonów. Zapaliła się nafta, a niebawem całe wnętrze oddziału maszyn stanęło w płomieniach. Straż oddziału Nowoświeckiego znalazła już w ogniu znaczną część dachu. W niebezpieczeństwie znalazły się zbiorniki gazu, znajdujące się w tym samym budynku. Strażacy pod dowództwem brandmajstra Isajenki i czasowo pełniące obowiązki naczelnika straży p. Hłaski wszystkie wysiłki skierowali w celu niedopuszczenia szerzącej się pożogi do pozostałej części budynku, gdzie prócz zbiorników znajdowały się węgle, smoła i wiele łatwopalnych materiałów. Cel zamierzony osiągnięto nadszdziewanie szybko i dlatego przybyłe jeszcze dwa oddziały, z ratusza i koszar mirowskich odesłano do domu. Dzięki energicznej akcji ratunkowej udało się maszyny ocalić od większych uszkodzeń a straty ograniczyć do minimum. W budynku straty są większe, gdyż prócz zniszczenia dachu ucierpiał również pomieszczenia gazowni. Straż około g. 8 r. opuściła miejsce wypadku.

— **Zagadkowy pożar.** 5 Stycznia około g. 5 m. 15 r. w Warszawie przy ul. Twardej pod № 6 lokatorzy jednej z oficyn zostali obudzeni silnym dymem, jaki napęłniał ich mieszkanka.

Zaniepokojeni tym faktem rozpoczęli usilne poszukiwania i jednocześnie wezwano straż ratującą. Po pewnym czasie ustalono, iż dym wychodził z lokalu na parterze, gdzie mieści się kantor składu sirowca, cyny i ołowiu Maruntza. Po odbiciu drzwi znaleźli szczytki strawionych przez ogień ksiąg handlowych i szerzące się płomienie w pobliżu pieca. Ogień szerzył się przez dwie doby, gdyż od piątku zeszłego tygodnia kantor był nieczynny, a powodu braku dostępu powietrza dusił się w szczelnie zamkniętym lokalu. Strażacy, mając w pogotowiu wyloty od sikawek, przytłumili wkrótce ogień, poczem rozebrano drewnianą ścianę, w której wewnątrz szerzyły się płomienie, tudzież zerwano część sufitu, przez który ogień przedzierał się do mieszkania na 1 piętrze. Prócz zniszczenia szafy z książkami i uszkodzenia ściany i sufitu strat poważniejszych udało się uniknąć. Kantor był nieubezpieczony.

— **Bohaterstwo przy pożarze.** W jednym z hamburskich sklepów tytoniowych wybuchł pożar. Mnóstwo ludności oblegało dom, przyglądając się pożodze. Wszyscy byli przekonani, iż w płonącej budowli nikt z ludzi już się nie znajduje.

Naraz rozległ się głos pewnej dziewczynki:

— Rodzice moi nie wyszli jeszcze z domu! Ratujcie! Na wezwanie to, rzucił się tłum z tłumu ku zagrożonej budowli, pobiegł szybko na drugie piętro i tu istotnie znalazł leżącą na podłodze bez przytomności matkę owej dziewczynki. Porwał ją wpół i niósł już ku wyjściu, gdy w tem usłyszał wołanie:

„Ratuj mnie!“

Obejrzał się — był to ojciec tej samej dziewczynki. wskutek odurzenia dymem slaniający się na nogach. Wziął go więc na plecy i tak obciążony podwójnym ciężarem szedł naprzód.

Przy wyjściu już uczul, że mu jest jakoś lżej na plecach. Odurzony dymem mężczyzna pozostał w płonącej dom, stoczywszy mu się z ramion.

Bohaterski mężczyzna wyniósł czempredzej kobietę i chociaż belki już chwiały się poczęły, choć ogień trawił drzewo i mury — rzucił się jeszcze raz w morze płomieni.

Po pewnej chwili ujrano go z nowym ciężarem na ramionach.

Kiedy stanął wśród uradowanej jego widokiem ludności — padł wyczerpany ze zmęczenia i z odniesionych oparzeń. Po chwili jednak przyszedł do siebie i w nagrodę noszony był na rękach przez rozentuzjasmowaną publiczność. „Przew. Poż.“

— **Pod kołami pociągu.** Szeregowiec V-go oddziału straży ogniowej w Warszawie Franciszek Makowski, wskazując w połowie Grudnia do będącego w ruchu pociągu kolejki wążkotorowej na Pelcowiznie, upadł tak nieszczęśliwie, że koła odcięły mu prawą stopę. Pogotowie przewiozło Makowskiego do szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze.

Ponieważ w numerze niniejszym postanowiliśmy wydrukować w całości „Regulamin“, jako rzecz ważną i pilną, musieliśmy przeto odłożyć do numeru następnego druk paru artykułów z zakresu ubezpieczeń od ognia i budownictwa ogniotrwałego.

Odpowiedzi Redakcji i Adminisrtacji.

W-ny Ks. Kanonik Puacz w Kłobucku. Prenumeratę otrzymaliśmy. „Przegląd“ wysłano. Za serdeczne słowa zachęty i życzenia owocnej pracy — staropolskie „Bóg Zapłać“.

W-ny A. Grzywacz w Gorzycach (Galicja). Rozwiązanie zadania otrzymaliśmy. Wynik krytyczny podamy w numerach dalszych.

W-ny dr. St. Stanisławski w Łowiczu. List wraz z załącznikiem otrzymaliśmy. Dziękujemy serdecznie za uznanie dla naszej pracy; dodaje to nam otuchy i utrwala w przekonaniu, że sumiennie wywiązujemy się z podjętego na się zadania.

Wszystkim Sz. Sz. Czytelnikom naszym, którzy po otrzymaniu numeru pierwszego, zaszczytli nas nadestaniem swych opinii o „Przeglądzie“ i życzeń dla dalszej pracy pożytecznej, składamy na tem miejscu wyrazy wdzięczności za okazane poparcie i jednanie dla „Przeglądu“ prenumeratorów w szeregach strażackich. „W mocy ogień — siła tańcucha“.

HUMOR I SATYRA.



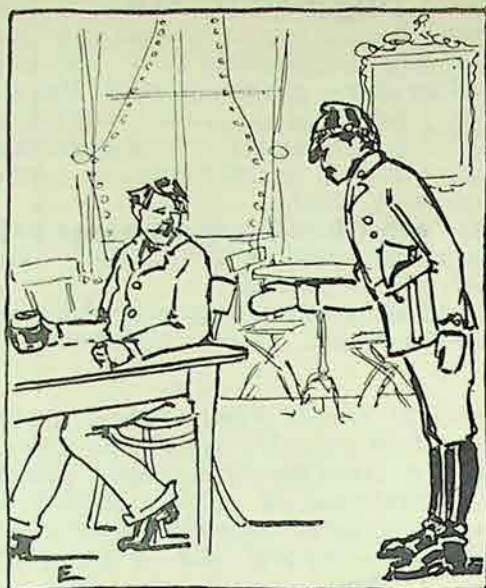
Też motyw!

— Co to za rozpaczliwe wołania o pomoc, Panie Fajtlapo, wszyscy wszak opuścili już II piętro?!

— Niech się Pan naczelnik nie spieszy z pomocą — tam zostało narzędzie mych tortur!

— Co, Pan mówisz, więc ktoś tam u licha się znajduje!

— Panie Naczelniku, wolnego! — tam została moja teściowa, niech się trochę od dymu umityguje, to złagodnie jak baranek.



— Panie Naczelniku! Jesteśmy gotowi. Pożar nie czeka — ludzie się rwą do pracy i do gaszenia.

— Niema gwałtu — zostawcie mi chwilę czasu aż pragnienie własne ugaszę — to raźniej pójdzie praca.

Projekt regulaminu i instrukcji straży ogniowych ochotniczych w Królestwie Polskiem.

Przyjęty przez Zjazd delegatów Straży ogólnych we Włocławku w dniach 18 i 19 sierpnia 1912 r.

WSTĘP.

Regulamin omawia całokształt organizacji Towarzystwa Straży Ogniowej i określa wzajemne stosunki poszczególnych członków tegoż towarzystwa.

Instrukcja zaś wskazuje sposoby wykonywania różnych czynności przez korpus strażacki.

Za podstawę regulaminu Towarzystw Straży Ogniowych Ochotniczych wzięto obowiązującą w Królestwie Ustawę Normalną.

Wogóle regulamin niniejszy uważać należy za uzupełnienie tej ustawy.

Cel i zadanie Towarzystwa.

1. Towarzystwo Straży Ogniowej ma na celu:
 - a) gaszenie pożarów i
 - b) zapobieganie pożarom (Art. U. N. 1).
2. W tym celu:
 - a) utrzymuje korpus strażacki,
 - b) utrzymuje oddział kominiarzy,
 - c) przestrzega ustaw budowlanych pod względem bezpieczeństwa ogniowego,
 - d) ma pieczę nad wszelkimi zbiornikami wody (wodociągi, studnie i t. d.) (Art. U. N. 2, punkt 1 i 2).
3. Dla osiągnięcia swych celów, jako jednostka prawna:

- a) nabywa nieruchomości w celu pomieszczenia w nich taboru i korpusu, oraz w celu osiągnięcia dochodu z nich przez wynajmowanie na prawach ogólnych,
- b) utrzymuje orkiestrę,
- c) urządza zabawy, bale, koncerty, przedstawienia i t. d. (Art. U. N. 2, punkt 3 i 4).

4. Sztandar przechowuje się w lokalu Zarządu lub u Prezesa Towarzystwa Straży Ogniowej i może być wynoszony tylko podczas przeglądu straży, parady i na pogrzeby strażaków podług uznania Zarządu (Art. U. N. 5).

Skład Towarzystwa, rodzaje członków, ich prawa i obowiązki.

5. Na członków honorowych, na przedstawienie Zarządu, mogą być wybierane przez ogólne zebranie osoby, które na rzecz Towarzystwa złożyły pieniądze od 100 rubli, albo też inną korzyścią dla instytucji ofiarę, jak również wogóle wybitni działacze w sprawach ogniowych. Godność członka honorowego jest dożywotnią. (Art. U. N. 10).

6. Członkowie-ofiarodawcy, nie działając osobiście przy pożarach, składają na rzecz Towarzystwa roczne lub jednorazowe ofiary pieniężne, których wysokość najmniejszą określa ogólne zebranie (wysokość rocznej składki winna wynosić najmniej rubli trzy). Wzajemnie kwot pieniężnych mogą być przyjmowane ofiary rzeczowe, albo też praca bezpłatna w Towarzystwie, do wysokości sumy nie niższej ustanowionej składki. Członkami-ofiarodawcami mogą być i kobiety, oraz towarzystwa i instytucje.

Uwaga. Wysokość ofiary pieniężnej jednorazowej nie może być mniejsza, niż dziesięciokrotna składka roczna członka-ofiarodawcy (Art. U. N. 9).

7. Członkowie rzeczywisci, którymi mogą być tylko mężczyźni, biorą udział osobiście w gaszeniu pożarów, w zarządzaniu sprawami Towarzystwa i płacą na rzecz Towarzystwa roczną składkę pieniężną, której wysokość określa ogólne zebranie (składka może wynosić od 15 kop. Art. 8).

Zebranie ogólne.

8. Na zebraniu ogólnym mają prawo głosu:
 - a) Członkowie honorowi (Art. U. N. 24).
 - b) Członkowie-ofiarodawcy, o ile należą do Towarzystwa co najmniej rok.
 - c) Członkowie rzeczywisci, o ile przesiadali w tej straży przynajmniej rok jeden.

9. Członkowie straży czynnej o zebraniu ogólnym zawiadamiani są przez Zarząd za pośrednictwem Naczelnika straży i swych Dowódców. Inni członkowie (ofiarodawcy i honorowi) zawiadamiani są bezpośrednio przez Zarząd.

10. Ogólne zebrania mogą rozstrzygać wszelkie sprawy, dotyczące interesów Towarzystwa, a zwłaszcza wymienione w Art. 23 U., z wyjątkiem punktu 8 U., co do którego prawa swe zebranie ogólne przelewa na Zarząd.

11. Ogólne zebranie uważa się za doszłe do skutku, jeżeli w niem uczestniczy przynajmniej czwarta część wszystkich członków Towarzystwa, z wyjątkiem spraw, osobno wymienionych w Art. 28 U. N., dla których rozstrzygnięcia wymagana jest obecność przynajmniej połowy ogólnej liczby członków (Art. U. N. 27).

12. Rozstrzyganie spraw na ogólnym zebraniu odbywa się prostą większością głosów członków obecnych, z wyjątkiem wniosków:

- 1) o zmianie i uzupełnieniu ustawy,
- 2) o wyborze członków honorowych,
- 3) o usunięciu od obowiązków urzędników

Towarzystwa z wyboru przed terminem wyborów, 4) o nabyciu lub sprzedaży majątku nieruchomościowego.

Dla prawomocności postanowień w wymienionych sprawach potrzebną jest większość najmniej $\frac{2}{3}$ głosów członków, obecnych na zebraniu.

W razie równości głosów przeważa głos prezesa.

Uwaga: Urzędnicy Towarzystwa nie mogą głosować w sprawach, dotyczących ich osobiście (Art. U. N. 28).

13. Wybory członków honorowych, prezesa, członków zarządu, komisji rewizyjnej i zastępców i uwalnianie urzędników Towarzystwa od obowiązków odbywa się przez głosowanie tajne (przez balotowanie lub kartki zwinięte), a w innych wypadkach sposób składania głosów określa ogólne zebranie (Art. U. N. 30).

Zarząd.

14. Zarząd składa się:

z Prezesa, 2 do 6 członków, Naczelnika straży i Gospodarza, którzy z pośród siebie wybierają Wice-prezesa, Skarbnika i Sekretarza.

Do składu Zarządu należy pomocnik naczelnika straży, lecz bez prawa decydującego głosu.

Uwaga. Dobro Towarzystwa wymaga, aby na członków Zarządu zebranie ogólne wybierało osoby obeznane ze sprawami strażackimi i interesujące się nimi.

15. Prezes i członkowie zarządu są wybierani na lat trzy w ten sposób, że co rok występuje z zarządu $\frac{1}{3}$ całej liczby, na których miejsce zebranie ogólne wybiera taką samą liczbę nowych.

Uwaga. Ustępujący członkowie mogą być wybierani ponownie.

16. Posiedzenia zarządu odbywają się przynajmniej raz na miesiąc.

17. Oprócz atrybucji, wymienionych w Art. U. N. 48, do Zarządu należy:

1) Obmyślanie środków zasilania funduszy T-stwa, celem utrzymania w doskonałym stanie taboru i umundurowania straży.

2) Prowadzenie kontroli osobistej członków czynnych straży pod względem ich moralności, stopnia wykształcenia, użyteczności w straży i spełniania powierzonych im obowiązków.

3) Prowadzenie listy wszystkich członków honorowych i ofiarodawców.

4) Kontrola i nadzór szczegółowy nad ilością i stanem wszelkich narzędzi ratunkowych i uniformów strażackich, prowadzenie inwentarza taboru i umundurowania.

5) Kontrola statystyczna pożarów z głównym uwzględnieniem szczegółów, dotyczących straży.

6) Udzielanie nagród i kar, regulaminem przewidzianych.

7) Załatwianie sporów wynikłych pomiędzy członka mistrza, jak również pomiędzy nimi i osobami postronnymi.

8) Rozstrzyganie zażeń, wnoszonych na Naczelnika straży, jego Pomocnika, Dowódców oddziałowych i ich Pomocników.

9) Decydowanie wszelkich kwestji, przedstawianych przez Naczelnika straży w przedmiocie składu osobistego straży i ratunkowego jej taboru.

10) Usuwanie członków Towarzystwa.

11) Wylężne prawo dysponowania funduszami Towarzystwa.

12) Przyjmowanie w imieniu i na rzecz Towarzystwa zapisów i darowizn.

13) Zatwierdzanie programu prób i ćwiczzeń.

14) Złatwianie wszelkiej korespondencji z osobami i instytucjami poza strażą stojącymi, oraz z władzami administracyjno-policyjnymi.

15) Układanie wzorów i przygotowywanie odpowiednich druków i blankietów do wszelkich czynności, regulaminem i instrukcją przewidzianych.

18. Członkowie Zarządu za każdą dostatecznie naprzed nie usprawiedliwioną nieobecność swoją na posiedzeniu, na skutek decyzji Zarządu, podlegają opłacie, tytułem kary, w ilości jednego rubla. Gdyby zaś nieobecność taka powtórzyła się trzykrotnie, Zarząd wtedy ma prawo nie uczęszczającego usunąć z listy członków Zarządu do najbliższego zebrania ogólnego, obowiązki zaś jego powierzyć jednemu z zastępców.

Prezes.

19. Obowiązki Prezesa są:

1) Przewodniczyć na posiedzeniach Zarządu i kierować jego rozprawami.

2) W imieniu Zarządu podpisywać wszelkie ekspedycje, asygnacje, rachunki i t. d.

3) Zawiadamiać członków Zarządu o posiedzeniach.

4) Wogóle być przedstawicielem Zarządu i Towarzystwa wobec osób prywatnych i władz rządowych (Art. U. N. 46).

Skarbnik.

20. 1) Skarbnik pobiera wszelkie wpływy na rzecz Towarzystwa wnoszone i z przygotowanego na ten cel kwitarusza wydaje płatnikom za swoim podpisem i pieczęcią Towarzystwa kwity sznurowe.

2) Zgłasza się osobiście do kasy miejskiej lub powiatowej po odbiór przypadających dla Straży zatwierdzonych już należności i kwituje z odbioru.

3) Pokrywa wszelkie wypłaty za odpowiednimi asygnacjami, podpisanymi przez Prezesa, i ściąga od odbiorców należyte pokwitowania.

4) Przechowuje w oddzielnych aktach wszelkie dokumenty dotyczące wpływów i wypłat.

5) Prowadzi księgę kasową według rachunkowości pojedynczej, tak, aby na każdym posiedzeniu Zarządu można było dokładnie ujawnić i sprawdzić remanent kasy.

6) Utrzymuje listę członków ofiarodawców, zaznacza w niej datę wstąpienia członków, tudzież wniesione przez nich na rzecz T-wa składki, wysyła do nich przypomnienia, a w razie niepłacenia przedstawia Zarządowi do wykreślenia.

7) Asystuje przy sprawdzaniu ksiąg kasowych przez delegowanych do tego członków Zarządu lub komisję rewizyjną i z dokonanej rewizji odbiera od nich pokwitowanie.

8) Odpowiada majątkiem swym za całość fundusów kasowych

Uwaga: Jeżeli kasa Towarzystwa poniesie uszczerbek z winy skarbnika, a majątek tegoż nie wystarcza na pokrycie straty, to wszyscy członkowie Zarządu solidarnie odpowiadać za nią będą swem mieniem osobistym.

Sekretarz Zarządu.

21. Sekretarz obowiązany jest:

1) Redagować korespondencję.

2) Dopilnowywać porządku w przyjmowaniu i wysyłaniu korespondencji.

3) Prowadzić protokoły posiedzeń Zarządu,

4) Prowadzić czynności biurowe Zarządu i ogólnych zebrzeń.

5) Dostarczać potrzebnych ksiąg i materiałów piśmiennych.

6) Prowadzić dziennik korespondencji Zarządu i akta korespondencji ogólnej; wciągać do dziennika wszelkie korespondencje, dotyczące Zarządu

7) Układać sprawozdania roczne.

8) Prowadzić listy członków straży, odpowiednio notować w księgach wiadomości o strażakach, pożarach, alarmach, uszkodzeniach, na podstawie składanych raportów; słowem prowadzić całą kancelarię straży.

Naczelnik straży i jego Pomocnik.

22. Naczelnika straży oraz jego Pomocnika wybiera na trzy lata ogólne zebranie z grona rzeczywistych strażaków w ten sposób, że w jednym roku wybiera się Naczelnika, w następnym Pomocnika.

23. Naczelnik straży dowodzi podczas zajęć służbowych całą strażą, ma nadzór najbliższy nad jej ogólną działalnością, wchodząc we wszelkie szczegóły działalności tej dotyczące, a w wykonaniu tego prawa wydaje odpowiednie rozporządzenia w granicach Ustawą i instrukcją określonych.

Naczelnik straży zarządza ćwiczenia praktyczne i fałszywe alarmy z wiadomością Zarządu.

24. Naczelnik straży winien mieć nieustanną pieczę nad dobrym stanem umundurowania i taboru straży, a w tym celu czyni przedstawienia do Zarządu o nabycie lub reperację uszkodzonych przedmiotów i narzędzi.

25. Naczelnik straży ma prawo odwoływać się do pośrednictwa policji (§ 73 Ustawy normalnej):

jeżeli dla poruszenia taboru potrzebne są konie lub pomoc ręczna osób do straży nie należących (a to na zasadzie § 37 Rozporządzenia Ministra Policji z dnia 9 maja 1810 roku);

jeżeli przy pożarze lub służbie straży osoby postronne nie chcą stosować się do zleceń zwierzchności straży w granicach prawa, wydanych li tylko w celu bezpieczeństwa osób i mienia, tudzież skutecznej ich obrony od ognia;

jeżeli przy pożarze właściciele wynoszą rzeczy bez zezwolenia straży lub wbrew zakazowi ajenta ubezpieczeń.

26. Naczelnik straży dochodzi wykroczeń na służbie, niesubordynacji, zakłócenia porządku publicznego i wylamywania się z pod przepisów instrukcji i regulaminu.

Zatwierdza dowódców z 2-ch kandydatów, wybranych przez oddział.

Mianuje: pomocników, dowódców, dziesiętników i prądowników z liczby kandydatów przedstawionych przez dowódcę oddziału.

Utrzymuje i prowadzi listę, adresy i kontrolę stawiennictwa na służbę członków czynnych.

Uwaga. O wszystkich czynnościach swych Naczelnik zawiadamia Zarząd.

27. Naczelnik straży wnosi do Zarządu piśmienne zawiadomienia o nieporozumieniu pomiędzy członkami Stowarzyszenia, jak również między nimi a osobami postronnymi podczas pożaru, służby lub ćwiczeń straży, o ile te polubownie zakończone nie zostały.

28. Naczelnik straży przedstawia Zarządowi szczegółową kontrolę członków uczęszczających na pożary, ćwiczenia i t. p. i wogóle o wszelkich czynnościach straży składa szczegółowe sprawozdanie Zarządowi.

O próbach składa raporty raz na miesiąc, o pożarach nie później, jak na trzeci dzień, o uszkodzeniach bezwzględnie.

Na czas swej nieobecności lub choroby obowiązany jest zarządzać zastępstwo, upoważniając pomocnika, a w razie nieobecności tegoż — jednego z dowódców.

29. Naczelnik straży obowiązany jest na początku każdego roku przedstawiać projekt szczegółowego planu ćwiczeń na cały sezon letni, do wspólnego omówienia z Zarządem.

Rozkład ten Zarząd komunikuje władzom.

30. Pomocnik Naczelnika straży jest prawnym jego zastępcą w razie nieobecności, w innych zaś razach dopomaga mu, stosując się do jego rozporządzeń.

Gospodarz straży.

31. Gospodarz straży sprawuje nadzór nad wszystkimi będącymi własnością Towarzystwa lub powierzonymi Towarzystwu utensyljami, taborem i innym majątkiem w naturze. Po każdym pożarze, ćwiczeniu i t. p. winien obejrzeć cały tabor i w razie potrzeby wraz z Naczelnikiem straży zarządzać natychmiastową naprawę przedmiotów uszkodzonych w granicach sumy, określonej przez Zarząd, o czym składa raport Zarządowi.

W razie większego uszkodzenia taboru bezwzględnie składa raport Zarządowi. Do niego należy prowadzenie spisu inwentarza całego majątku T. wa. Jeden egzemplarz spisu powinien być złożony w aktach Zarządu.

Uwaga. Pożądaną jest rzeczą, aby Gospodarz należał do korpusu straży jako II pomocnik naczelnika straży i bywał na pożarach i ćwiczeniach, notując na miejscu wszelkie uszkodzenia.

32. Wynajmowanie utensyliów strażackich, stanowiących własność T. wa (beczka, pompa i t. p.), jako też wynajem sali strażackiej na odczyty, zabawy i t. p. należy do obowiązków Gospodara, który wynajmuje za cenę ustanowioną przez Zarząd i składa z tego Zarządowi sprawozdanie. Przy

wynajmowaniu sikawek, pomp i beczek winien porozumiewać się z Naczelnikiem straży.

33. Do pomocy Gospodarz straży może mieć płatnego pomocnika, którego na przedstawienie Gospodarza mianuje Zarząd.

Kasa pomocy.

34. W myśl art. 50 punktu 8 Ust. nor., tworzy się specjalny fundusz na zapomogi dla potrzebujących strażaków, według uznania Zarządu.

Fundusz ten jest kapitałem żelaznym, i jedynie odsetki od niego mogą być obracane na zapomogi.

35. Kapitał ten co rok należy powiększać przez doliczanie pewnego odsetka od ogólnej sumy dochodów T. wa; odsetek ten po zamknięciu każdego roku sprawozdawczego, na wniosek Zarządu, zatwierdza Zebranie Ogólne.

36. W razie wyjątkowym, mianowicie: gdy strażak poniesie śmierć podczas pożaru lub też stanie się zupełnie niezdolnym do pracy, można podnieść pewną część tego kapitału nie inaczej jednak, jak tylko z decyzji przynajmniej $\frac{2}{3}$ wszystkich członków prawomocnego Zebrania Ogólnego.

O szeregowcach.

37. Każdy mieszkaniec danego miasta, osady lub wsi, moralnego prowadzenia się, lat 18 skończonych mający, ma prawo zapisać się do szeregów straży czynnej na zasadzie polecenia lub zaświadczenia 2-ch członków straży.

38. Kandydat na członka Straży winien zwrócić się do Naczelnika Straży lub jego zastępcy, (w pewien określony dzień i godzinę) w kancelarii Straży, który zbierze od niego potrzebne informacje.

39. Kandydata na członka straży musi zbadać lekarz straży i wydaje o nim swoją opinię Zarządowi.

40. Kandydat na członka straży winien złożyć piśmienną deklarację, w której obowiązuje się do wykonywania wszelkich czynności, ustawą i regulaminem objętych.

41. Kandydat na członka winien przez czas pewien uczęszczać na ćwiczenia rządowe, według wskazań Naczelnika Straży, w tym celu, aby w szeregach Straży, w razie przyjęcia, nie robił zamieszania i znał mustę strażacką.

42. O ostatecznym przyjęciu, na podstawie świadectwa lekarskiego i w zależności od potrzeb w Straży, decyduje Zarząd na przedstawienie Naczelnika Straży.

Uwaga. W razach wyjątkowych Naczelnik Straży może przyjąć do szeregów kandydata na swoją odpowiedzialność do czasu zatwierdzenia go przez Zarząd.

43. Przy zapisywaniu się do Straży kandydat nabywa egzemplarz ustawy i regulaminu, z którymi powinien się obeznac.

44. Naczelnik Straży kwalifikuje do oddziału nowo przyjętego członka według swego uznania (stosownie do potrzeby w Straży i zdolności kandydata). Zasadą jednak ma być, aby nowo przyjęty członek przez pewien czas zapoznał się z działalnością Straży w oddziale wodnym, następnie sikawkowym.

45. Na mocy postanowienia Zarządu nowoprzyjętemu członkowi Straży gospodarz wydaje uniform za jego pokwitowaniem.

46. Członek czynny winien stawiać się do wypełniania swoich obowiązków na każde wezwanie swojej zwierzchności; z tego też powodu o każdym wydalaniu się z miasta na czas dłuższy i chorobie powinien zawiadamiać swego dowódcę.

47. Członek nie stawiający się na służbę trzy razy z rzędu bez usprawiedliwionych powodów będzie przez Naczelnika przedstawiony Zarządowi do uwolnienia.

48. Do zajęć, wchodzących w zakres działania straży, członek czynny obowiązany jest stawiać się w pełnym uniformie i z powierzonym mu uzbrojeniem; pod żadnym zaś pozorem, jeśli nie znajduje się na służbie, nie wolno mu chodzić w uniformie, używać umundurowania i narzędzi do potrzeb domowych, a za wszelkiego rodzaju uszkodzenia lub zniszczenia tychże nie na służbie będzie on odpowiadał własnym majątkiem.

49. Za będącego na służbie strażak poczytuje się: przy pożarach, alarmach, ćwiczeniach i dyżurach, uroczystościach strażackich.

50. Na służbie obowiązany jest wykonywać wszelkie rozporządzenia swej zwierzchności, a przed ukończeniem czynności nie wolno mu oddalać się z wyznaczonego stanowiska ani porzucać powierzonej mu czynności bez zezwolenia swego dowódcy.

51. Wszyscy strażacy obowiązani są prowadzić się przykładnie, wzorowo i zawsze być trzeźwi.

52. Strażacy na pożarach, próbach i występach winni wykonywać rozkazy tylko swoich dowódców lub ich pomocników. Rozkazów osób postronnych wykonywać nie wolno, a osoby takie strażacy winni skierowywać do Naczelnika Straży.

53. W stosunkach z publicznością, wojskiem, policją, oraz między sobą członkowie czynni w służbie winni zachowywać obojętnie jak najdelikatniejsze i unikać wszelkiego rodzaju zajść.

54. Domagania się od osób zainteresowanych pożarem wynagrodzenia pod jakimkolwiek bądź pozorem i w jakiegokolwiek postaci, zabrania się najsurowiej i pociąga wykluczenie ze straży winnego członka. Pod temże zagrożeniem nawet dobrowolnie ofiarowany dar nie może być przyjęty przez członka, który może tylko ofiarodawcy wskazać skarbnika T-wa.

55. Czynni członkowie straży za odznaczenia się na służbie mogą otrzymywać od swej zwierzchności nagrody, lecz domagać się ich nie mają prawa.

56. Ubogi członek Straży, który ucierpiał podczas czynności strażackich, ma prawo do bezpłatnego leczenia się u lekarza Straży, do otrzymywania bezpłatnie lekarstwa i, według uznania Zarządu, zapomogi z Kasy Straży.

57. Za wykroczenia na służbie członek czynny ulegać będzie karom, przewidzianym ustawą i regulaminem.

58. Każdy członek straży czynnej obowiązany jest opłacać na rzecz straży roczną składkę, której wysokość określa ogólne zebranie (najmniej 15 kop.).

Adjutant Naczelnika Straży.

59. Naczelnik Straży ma prawo mianować jednego ze strażaków rzeczywistych swoim adjutantem.

60. Obowiązki adjutanta będą następujące: Komunikowanie dowódcom oddziałów podczas prób i pożarów rozporządzeń i zleceń Naczelnika lub kierującego akcją ratunkową, prowadzenie korespondencji Naczelnika straży i wszelkich raportów; pisanie protokołów Rady Sztabowej; wreszcie wykonywanie wszelkich zleceń Naczelnika.

61. Adjutant straży ma specjalną odznakę i rangę dowódcy.

Dowódcy oddziałowi.

62. Dowódców oddziałowych mianuje Naczelnik straży z dwóch kandydatów, wybieranych w tym celu przez właściwy oddział (Art. 64. Ust.) Dowódcy oddziałowi wybierani są na trzy lata z pośród rzeczywistych strażaków w ten sposób, że w jednym roku odbywają się wybory w 2-ch oddziałach, w drugim roku w pozostałych dwóch. Wybory dowódców odbywają się przed rozpoczęciem sezonu ćwiczeniowego.

63. Pomocnicy dowódców oddziałowych mianowani i uwalniani są przez Naczelnika straży na wnioski dowódcy oddziału.

64. Dowódcy oddziałowi, stosownie do rozporządzenia Naczelnika straży, kierują oddziałami podczas pożaru, próby lub ćwiczeń praktycznych, na które wzywają oddziały za pośrednictwem swoich dziesiętników.

65. Na służbę winni przybywać z listą imienną oddziału.

66. Po odbytej służbie winni:

1) Skontrolować skład osobisty oddziału i stawiennictwo członków.

2) Zapisać odznaczających się i uchybiających swoim obowiązkom członków.

3) Sprawdzić stan taboru oddziałowego.

4) Wysłuchać i sprawdzić deklaracje członków o stanie umundurowania i narzędzi im powierzonych. O rezultacie tych sprawdzeń zawiadomić Naczelnika Straży i Gospodarza.

5) Dopilnować po odbytej służbie, aby narzędzia, właściwe oddziałowi, w możliwej czystości i porządku ustawione były na swoich miejscach.

67. Obowiązani są co tydzień rewidować tabor oddziału i o dostrzeżonych brakach natychmiast donosić Naczelnikowi Straży.

68. Dowódcy oddziałowi obowiązani są przedstawiać raporty o wypadkach choroby, kalectwa lub śmierci członka czynnego, wynikłych podczas pełnienia służby. Raporty te przedstawia się najpóźniej w 24 godziny.

69. Dowódca oddziału utrzymuje:

1) listę i kontrolę stawiennictwa na służbę członków swego oddziału;

2) jest odpowiedzialny za inwentarz oddziałowi powierzony;

3) utrzymuje księgę raportów i rozporządzeń dla oddziału.

70. Dowódca oddziałowy składa raporty o próbach Naczelnikowi Straży w określony dzień każdego tygodnia.

O pożarach raportuje w przeciągu 2-ch dni, o uszkodzeniach bezwlocznie.

71. Pierwszy przybyły do pożaru dowódca oddziałowy obejmuje komendę i zdaje ją Naczelnikowi Straży lub pomocnikowi po ich przybyciu, raportując ustnie o dotychczasowej działalności Straży i swych zarządzeniach.

Uwaga. Jeżeli w razach wyjątkowych do pożaru przybędą po cywilnemu Naczelnik Straży lub Dowódca oddziałowy, również mają prawo wydawać rozporządzenia i kierować akcją ratunkową.

72. Dowódca oddziałowy starać się winien o jaknajlepsze wyćwiczenie swego oddziału do działań przy pożarze; wyćwiczenie go w obrotach, starając się praktycznie pokazać członkom oddziału sposób radzenia sobie we wszelkich możliwych sytuacjach. W tym celu może odbywać, według swego uznania, ze swoim oddziałem ćwiczenia praktyczne, za uprzednim jednak zezwoleniem Naczelnika Straży.

73. Podczas nieobecności dowódcy we wszystkim zastępuje go jego pomocnik, w innych zaś razach dowódca pewną część pracy przelewa na swego pomocnika.

74. Dowódca oddziałowy, wydając się z miasta winien o tem zawiadomić Naczelnika, a swemu pomocnikowi powierzyć książkę raportów i kontrolę.

Dziesiątnicy.

75. Dziesiątników mianuje i uwalnia Naczelnik Straży na wniosek Dowódcy Oddziału.

76. Dziesiątnik prowadzi listę członków swej dziesiątki; obowiązany jest znać ich adresy. Dziesiątnik obowiązany jest sprawdzać, w jakim stanie i porządku przechowują członkowie jego dziesiątki powierzony im uniform i narzędzia strażackie, a o niszczeniu tychże raportować swemu Dowódcy.

Przynajmniej raz na dwa miesiące winien robić przegląd uniformów i narzędzi strażackich w swej dziesiątce i składać o tem raporty Dowódcy. Nowowstępujących członków dziesiątnik obowiązany jest zapoznać z obowiązkami strażaka wogóle i z obowiązkami członka oddziału swego w szczególe.

O wszelkich uszkodzeniach taboru dziesiątnik raportuje Swemu Dowódcy. W razie nieobecności przy pożarze dowódcy i pomocnika, pierwszy przybyły dziesiątnik obejmuje komendę, a zdaje ją po przybyciu dowódcy lub pomocnikowi, raportując ustnie o dotychczasowej pracy i rozporządzeniach swoich.

Rada Sztabowa.

77. W celu naradzenia się w sprawach służby frontowej, opracowywania odpowiednich projektów i zmian, mających na celu postęp i rozwój Straży Ogniowej, dla śledzenia za postępem techniki i taktyki pożarniczej, opracowywania szczegółowych planów ćwiczeń strażackich, omawiania występów i popisów strażackich, Naczelnik straży ma prawo zwoływać posiedzenie Rady Sztabowej według swego uznania.

78. Rada Sztabowa może być zwykła i w razach ważniejszych pełna, według uznania Naczelnika.

79. Radę Sztabową zwykłą stanowią: Naczelnik, jego pomocnik, gospodarz, adjutant i wszyscy dowódcy.

80. Radę Sztabową pełną stanowią: Naczelnik, jego pomocnik, gospodarz, adjutant, dowódcy, ich pomocnicy i wszyscy dziesiątnicy.

81. Rada Sztabowa, tak zwykła jak i pełna, ma znaczenie tylko organu doradczego; prawo zaś uchwały i decyzji służy tylko Naczelnikowi Straży.

82. Na posiedzeniach Rady Sztabowej przewodniczy Naczelnik, a protokół posiedzenia prowadzi adjutant.

83. Projekty zmian, opracowywane przez Radę Sztabową i dotyczące się zmian regulaminu lub ustawy, mogą być za pośrednictwem Naczelnika przedstawiane Zarządowi do dalszego postanowienia.

84. Na żądanie Zarządu może być zwoływana Rada Sztabowa zwykła lub pełna dla wypowiedzenia swego zdania w danej kwestji. Wtedy Radzie przewodniczy Prezes.

Komisja Szacunkowa.

85. Po pożarze, najpóźniej w 24 godziny, gospodarz Straży obowiązany jest zwołać Komisję Szacunkową, celem oszacowania wszelkich uszkodzeń taboru przy pożarze.

W skład Komisji Szacunkowej wchodzi:

- 1) Gospodarz Straży,
- 2) Naczelnik lub jego zastępca,
- 3) jeden z członków Zarządu i
- 4) Mechanik Straży.

Komisja spisuje w dwóch egzemplarzach protokół, w którym wymienia, ile sikawek, beczek, wozów i t. p. było czynnych przy pożarze, co mianowicie zostało uszkodzone i co przypuszczalnie kosztować będzie naprawa narzędzi uszkodzonych. Jeden egzemplarz protokołu wysyła gospodarz Straży do miejscowego taksatora ubezpieczeń, drugi zaś przedstawia zarządowi.

Nieporozumienia pomiędzy członkami i kary dyscyplinarne.

86. Wszelkie nieporozumienia między członkami rozstrzyga Zarząd (p. 10 Art. 48 Ust.) W tym celu członkowie poróżnieni czy też niezadowoleni powinni ustnie lub piśmiennie pretensje albo niezadowolenie swe przedstawić prezesowi, który na najbliższem posiedzeniu Zarządu przedstawi sprawę i o wyniku zawiadomi interesowanych.

87. Członek Straży, lekceważący rozkazy naczelnika podczas pożaru lub ćwiczeń i podczas wykonywania jakich bądź obowiązków służbowych podlega karom dyscyplinarnym, wymierzonym przez Naczelnika Straży lub Zarząd.

Naczelnik Straży ma prawo: a) dać osobistą Naganę każdemu podkomendnemu; b) skazać członka szeregowca na stanie przy wspinalni lub remizie do 2-ch godzin; c) dać publiczną naganę przed oddziałem; d) dać publiczną naganę przed całą Strażą; e) oddalić winnego natychmiast z miejsca pożaru, ćwiczeń zabawy lub uroczystego występu; f) zawiesić czasowo w czynnościach.

O wszelkich nałożonych przez siebie karach, Naczelnik winien zawiadomić Zarząd.

Zarząd może zakładać kary pieniężne do 25 rubli; b) dawać nagany osobiste i publiczne; c) Zarząd może czasowo pozbawić praw, przysługujących z tytułu członka Towarzystwa (np. uczestnictwa w zabawie strażackiej, w uroczystościach strażackich i t.p.); d) wreszcie Zarząd ma prawo zupełnie wykluczyć członków z Towarzystwa.

88. Wszelkie pretensje, wynikłe z powodu rozporządzeń Naczelnika Straży, członkowie mogą przedstawić Zarządowi dopiero po powrocie od pożaru (Art. 76 Ust.). Nie wolno strażakom podczas pożaru ani ćwiczeń opierać się rozporządzeniu Naczelnika, nie wolno też wszczynać sprzeczek. Nie wolno podczas pożaru i ćwiczeń krytykować działalności dowódcy, a to pod groźbą natychmiastowego usunięcia z placu i kar, w regulaminie niniejszym przewidzianych.

89. Strażakowi nie wolno tłumaczyć się nieznajomością ustawy normalnej lub niniejszego regulaminu.

90. Członek Straży, nie wypełniający swoich obowiązków (nawet za opuszczenie trzech prób) bez ważnych powodów albo też obniżający swoim postępowaniem godność członka Towarzystwa, może być wykluczony ze Straży na mocy postanowienia Zarządu.

91. Zarząd, jeżeli uważa, że nieporozumienie strażaków wkracza w dziedzinę spraw osobistych albo honorowych, proponuje *rozstrzygnąć spór* sądem honorowym, do którego strony wybierają po dwóch sędziów z grona członków Straży, ci zaś 4-ej wybierają piątego bezstronnego, który w sądzie takim przewodniczy.

W razie rzucenia na cześć strażaka obelgi, która obniżyłaby godność jego, Zarząd ma prawo i obowiązek żądać od takiego strażaka zwolnienia sądu honorowego; wyrok sądu Zarząd przyjmuje bez apelacji. Gdyby zniesławiony strażak uchylił się od sądu honorowego, Zarząd po ostrzeżeniu ma prawo wyłączyć go z listy członków.

Nagrody i odznaczenia strażaków.

92. W myśl art. 17 ust., członkowie Straży mogą być wynagradzani za szczególne zasługi.

93. Naczelnik Straży może nagradzać publicznie wyrażając pochwałę przed całą Strażą i zawiadamiając o tem Zarząd.

94. Zarząd może nagradzać: 1) wyrażeniem publicznie pochwały na zebraniu ogólnem; 2) udzieleniem listu pochwalnego z motywami pochwały i z podpisami wszystkich członków Zarządu; 3) odpowiednim znacznikiem przez siebie ustanowionym; 4) wyjednanie nagrody pieniężnej u odpowiednich towarzystw strażackich i ubezpieczeniowych; 5) wreszcie wyjednanie u towarzystw właściwych żetonów złotych, srebrnych i brązowych lub medalu za ratowanie ginących.

95. Za wyjątkowe zasługi Zarząd może przedstawić kandydata do nagrody Zebraniu Ogólnemu, to zaś: 1) nagrodzić zasłużonego godnością członka — ofiarodawcy dożywotniego; 2) zaliczyć w poczet członków honorowych; 3) wreszcie nagrodzić żetonem brązowym, srebrnym lub złotym.

Orkiestra.

96. Towarzystwo utrzymuje orkiestrę strażacką. Kapelmistrz jest płatnym urzędnikiem Straży, poddającym się w zupełności regulaminowi Straży. Na czele orkiestry stoi Zarządzający orkiestrą, mianowany przez Zarząd. Kapelmistrz jest jego pomocnikiem; kapelmistrza mianuje również Zarząd.

97. Członkowie orkiestry z wyjątkiem uczniów są członkami Straży na prawach ogólnych, korzystają bezpłatnie z instrumentów muzycznych

Straży i uczą się bezpłatnie pod kierunkiem kapelmistrza, za co orkiestra obowiązana jest bezpłatnie występować na wszelkich próbach, paradach i uroczystościach Straży; obowiązana jest również bezpłatnie występować na przedstawieniach amatorskich, koncertach i t. p., urządzanych na rzecz Straży. Do pożarów członkowie orkiestry nie są obowiązani przybywać, chociaż to ich nie zwalnia od obowiązku umiejętnego chodzenia, wykonywania komendy i t. p.

98. Zarząd Straży ma prawo wynajmować orkiestrę na warunkach, omówionych z wynajmującymi.

99. Wynagrodzenie za wynajem orkiestry Zarząd dzieli na dwie części: jedna część wpływa do kasy strażackiej; druga zaś idzie do podziału pomiędzy wszystkich członków orkiestry, nie wyłączając kapelmistrza. Ta część wypłaca się w końcu roku sprawozdawczego lub też, w miarę uznania Zarządu i zwiększania się funduszu, w krótszych terminach.

100. Członkowie orkiestry obowiązani są pamiętać, że nie są najmitami, lecz stanowią amatorską orkiestrą strażacką, winni więc dbać na równi z innymi strażakami o utrzymanie godności strażaka, winni być trzeźwi, karni, posłuszni Zarządzającemu i kapelmistrzowi, uczyć się starannie, punktualnie przychodzić na próby i ćwiczenia.

101. Obowiązkiem Zarządzającego orkiestrą jest utrzymywać całą orkiestrę w należytym karności, pilnować regularnego uczęszczania członków orkiestry na naukę i w tym celu prowadzić książkę kontroli i wogóle dbać o rozwój orkiestry.

102. Członkowie orkiestry przyjmowani są na tych samych warunkach, co inni członkowie Straży. Przedstawia ich jednak do przyjęcia nie Naczelnik Straży, a Zarządzający orkiestrą.

103. Zarządzający orkiestrą jest pośrednikiem pomiędzy Zarządem a orkiestrą, przedstawia do Zarządu wnioski w sprawie rozwoju orkiestry, układa corocznie sprawozdanie z czynności orkiestry, przedstawia listę imienną członków z oznaczeniem uczęszczania każdego członka i przyczyny opuszczania.

104. Zarządzający orkiestrą dba o instrumenta, nuty, książki, prowadzi księgę inwentarza orkiestry. Spis inwentarza przedstawia corocznie Gospodarzowi Straży.

105. Zarządzającemu orkiestrą przysługuje prawo karania członków orkiestry, którzy nie wypełniają swych obowiązków: spóźniają się na naukę, próby i ćwiczenia, bez ważnej przyczyny i zawiadomienia, zachowaniem się swoim demoralizują i dezorganizują orkiestrę.

Kary mogą być następujące:

1) nagana wobec całej orkiestry; 2) nagana wobec całej Straży (za pośrednictwem Naczelnika Straży); 3) kary pieniężne od 5 kop. do 50 kop.; kary te mogą być wytrącane z przypadającego udziału z dochodu za wynajęcie orkiestry i mają być wnoszone do Kasy pomocy; 4) przedstawienie skargi Zarządowi do ukarania na warunkach ogólnych.

Redaktor
i Wydawca

Bolesław Chomiński